

Iraccy żołnierze odkryli laboratorium chemiczne

11 maja 2016

Iraccy żołnierze oświadczyli, że odkryli laboratorium chemiczne, w którym terroryści ISIL produkowali broń. Laboratorium znajduje się w mieście Hit na zachodzie kraju, nad którym iraccy żołnierze odzyskali kontrolę. W Iraku terroryści wykorzystują sprowadzane z Turcji substancje chemiczne. Jak podają iraccy wojskowi, w laboratorium odkryto duże zapasy chloru i innych substancji toksycznych, jak i urządzenia przeznaczone do produkcji broni chemicznej. Według przekazu medialnego terroryści ISIL dokonywali już ataków z użyciem gazu duszącego, na przykład podczas ataku na irackie miasto Taza. Według relacji mieszkańców ekstremiści wystrzelili wówczas rakiety wypełnione substancjami toksycznymi. Setki osób uległy zatruciu. W Syrii także, jak podawały media, dżihadyści z ISIL dokonywali ataków z użyciem broni chemicznej. A na początku marca amerykańscy żołnierze złapali Irakijczyka, który zajmował się produkcją broni chemicznej dla ISIL.

Kanał CNN poinformował, że kenijskie siły bezpieczeństwa udaremniły zamach z użyciem broni biologicznej. Jak powiedział inspektor generalny kenijskiej policji Joseph Boinet, atak na „różne cele w Kenii” był przygotowywany przez ugrupowanie terrorystyczne powiązane z ISIL. Pracownicy kenijskiej i ugandyjskiej policji zatrzymali trzy osoby, w tym studenta medycyny, który jest podejrzewany o przygotowania ataku z użyciem bakterii węglika. Ekspert stowarzyszenia politologów wojennych Oleg Głazunow ocenia jako wielce prawdopodobny fakt posiadania przez ugrupowanie terrorystyczne broni biologicznej. „ISIL już od dawna ma do swojej dyspozycji zarówno broń chemiczną, jak i dokumentację naukowo-techniczną, która pokazuje jak taką broń wyprodukować. Na początku był iperyt, a teraz są w stanie produkować groźniejszą broń

chemiczną i biologiczną. Ponadto, pojawiły się informacje, że w procesie biorą też udział zagraniczni specjaliści, oraz że chemikom z ISIL udało się syntetyzować bojowy środek trujący. Z całego świata napływają informacje o wykorzystywaniu przez bojowników broni chemicznej i biologicznej” – powiedział Oleg Głazunow. Jego zdaniem, w krajach Afryki i Bliskiego Wschodu terroryści wprawiają się w atakach, które planują przeprowadzać w europejskich krajach. „Terroryści wolą z początku potrenować w państwach Afryki i Bliskiego Wschodu. Tam ekstremiści przeprowadzają próby użycia takiej broni i patrzą, jak zadziała w warunkach miejskich. Dlatego Europa powinna mieć się na baczności i przeprowadzać aktywne działania zmierzające do identyfikacji bojowników Daesh” – uważa politolog.

Stanowisko USA w kwestii losów prezydenta Syrii Baszara al-Asada uległo zmianie, lecz Waszyngton nadal żąda jego odejścia po zakończeniu procesu negocjacyjnego. Poinformował o tym wiceminister spraw zagranicznych Rosji Giennadij Gatiłow w wywiadzie dla gazety „Izwestija”. „W tej kwestii są zmiany, aczkolwiek trzeba przyznać, że (USA) nadal twierdzą, iż (al-Asad) nie ma przyszłości politycznej i musi odejść – powiedział. – Próbują między innymi wymusić na nas przyznanie faktu, że dojdzie do tego pod koniec procesu negocjacyjnego, a także konieczności okresu przejściowego”. Jednocześnie Gatiłow wyjaśnił, że jeśli wcześniej USA twierdziły, że przed odejściem al-Asada rozmowy są niemożliwe, to obecnie nie stanowi to warunku do przeprowadzenia dyskusji na temat uregulowania w Syrii. Jednocześnie wysoki rangą dyplomata przypomniał, że Rosja konsekwentnie opowiada się za rozstrzygnięciem losów prezydenta państwa przez samych Syryjczyków. „Kwestię losów al-Asada strony powinny rozstrzygać w kontekście rozmów i pod warunkiem że w tym procesie negocjacyjnym wezmą udział wszystkie znajdujące się w Syrii siły polityczne, które mają prawo na decydowanie o przyszłości swojego państwa” – podkreślił.

Ugrupowanie terrorystyczne Dżabhat an-Nusra chce stworzyć własny kalifat w Syrii na modłę Państwa Islamskiego – pisze niemiecka gazeta „Die Welt”. „W fundamentalistycznych szeregach u bojowników ISIL w Syrii pojawili się konkurenci: przywódca Dżabhat an-Nusry ogłosił stworzenie własnego „państwa” – pisze agzeta. O zamiarze stworzenia nowego kalifatu nie mającego nic wspólnego z „renegatami i ekstremistami” z ISIL poinformował obecny lider Al-Kaidy, były egipski lekarz Ajman az-Zawahiri. Wśród jego zwolenników są nie tylko terroryści Dżabhat an-Nusry, będącej filią Al-Kaidy w Syrii, ale również bojownicy z innych licznych syryjskich ugrupowań, nawet walczących ze sobą. W swoim komunikacie dźwiękowym do zwolenników az-Zawahiri wezwał dżihadystów do połączenia wysiłków. Według niego, cały muzułmański świat pokłada duże nadzieje w Syrii, gdzie arabska wiosna kontynuowała właściwą drogę do kalifat. W imię takiego kalifatu az-Zawahiri może zrezygnować ze swoich pełnomocnictw i dać swoim wychowankom z Dżabhat an-Nusry całkowitą wolność. Jak podkreśla korespondent „Die Welt” Alfred Hakensberger, nic dobrego Syrii to nie wróży, tak samo jak i Europie i USA. Po takim szczodrym błogosławieniu od szefa dżyhadyści poczują się jeszcze bardziej potężni – podkreśla. „Kalifat ISIL już pokazał, na ile krwawe prawdopodobne skutki może pociągnąć za sobą stworzenie przez Al-Kaidę własnego rządu” – dodał Hakensberger. Dżabhat an-Nusra obecnie kontroluje znaczną część syryjskiej prowincji Idlib. Prawdopodobnie to właśnie tam znajdzie się centrum kalifatu ugrupowania. Bojownicy już założyli tak zwaną administrację wyzwolonych rejonów, która ciągle się rozszerza. Według danych Die Welt, Al-Kaida od 2013 roku wysyła do Syrii wielu terrorystów z Afganistanu i Pakistanu w celu wsparcia i zjednoczenia Dżabhat an-Nusry oraz werbowania zwolenników z innych ugrupowań.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net